



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 28 lutego 2021 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ta druga niedziela Wielkiego Postu zachęca nas do kontemplowania *przemienienia* Jezusa na górze w obecności trzech z Jego uczniów (Mk 9, 2-10). Nieco wcześniej Jezus zapowiedział, że w Jerozolimie będzie wiele cierpiał, zostanie odrzucony i wydany na śmierć. Możemy sobie wyobrazić, co musiało się wtedy dziać w sercach Jego przyjaciół, tych najbliższych przyjaciół, Jego uczniów – załamuje się obraz Mesjasza silnego i tryumfującego, rozwiewają się ich marzenia, ogarnia ich trwoga na myśl, że Nauczyciel, w którego uwierzyli, miałby zostać zabity jak najgorszy złoczyńca. I właśnie w tamtej chwili, gdy jest ta trwoga w duszy, Jezus przywołuje Piotra, Jakuba i Jana i zabiera ich ze sobą na górę.

Ewangelia mówi: „Zaprowadził ich (...) na górę” (2). W Biblii góra ma zawsze szczególne znaczenie – jest miejscem wysokim, gdzie stykają się niebo i ziemia, gdzie Mojżesz i prorocy przeżyli nadzwyczajne doświadczenie spotkania z Bogiem. Wejście na górę to zbliżenie się trochę do Boga. Jezus wchodzi na górę wraz z trzema uczniami i zatrzymują się na szczycie góry. Tutaj On się przemienia w ich obecności. Jego jaśniejące oblicze i Jego lśniąca szata, które zapowiadają obraz Zmartwychwstałego, dają tym załęczonym ludziom *światło*, światło nadziei, światło pozwalające *przejsć przez ciemności* – śmierć nie będzie końcem wszystkiego, ponieważ otworzy się na chwałę zmartwychwstania. Tak więc Jezus zapowiada swoją śmierć, prowadzi ich na górę i ukazuje im, co nastąpi później - zmartwychwstanie.

Jak wykrzyknął apostoł Piotr (por. w. 5), dobrze jest przebywać z Panem na górze, przeżywać tę „zapowiedź” światła pośród Wielkiego Postu. Jest to zachęta, żebyśmy pamiętali, zwłaszcza kiedy przeżywamy trudną próbę – a wielu z was wie, co to znaczy przechodzić trudną próbę – że Pan zmartwychwstał i nie pozwala, aby ciemności miały ostatnie słowo.

Czasami zdarza się, że przeżywamy w życiu osobistym, rodzinnym lub społecznym chwile ciemności i obawiamy się, że nie ma sposobu wyjścia. Czujemy przerażenie w obliczu wielkich

zagadek, jak choroba, niezawinione cierpienie czy tajemnica śmierci. Na samej drodze wiary często się potykamy, napotykając skandal krzyża i wymogi Ewangelii, która domaga się, byśmy poświęcili życie służbie i tracili je w miłości, zamiast zachowywać je dla siebie i go bronić. Potrzebujemy zatem innego spojrzenia, światła, które by głęboko oświecało tajemnicę życia i pomogło nam wyjść poza nasze schematy i poza kryteria tego świata. Także my jesteśmy wzywani do wyjścia na górę, do kontemplowania piękna Zmartwychwstałego, który zapala małe światełka w każdym fragmencie naszego życia i pomaga nam interpretować historię w oparciu o zwycięstwo paschalne.

Jednak uważajmy – owo odczucie Piotra: „dobrze, że tu jesteśmy”, nie powinno stać się *duchowym lenistwem*. Nie możemy pozostać na górze i sami cieszyć się szczęściem tego spotkania. Sam Jezus nas sprowadza z powrotem do doliny, do naszych braci i do naszego codziennego życia. Powinniśmy się wystrzegać duchowego lenistwa – jest nam dobrze z naszymi modlitwami i liturgiami, i to nam wystarcza. Nie! Wejść na górę to nie znaczy zapomnieć o rzeczywistości; modlitwa nie jest nigdy ucieczką przed trudami życia; światło wiary nie jest potrzebne dla wspaniałej emocji duchowej. Nie, nie takie jest przesłanie Jezusa. Jesteśmy zachęcani do doświadczenia spotkania z Chrystusem, abyśmy, oświeceni Jego światłem, mogli je nieść i sprawiać, by jaśniało wszędzie. Zapalać małe światełka w sercach osób; być małymi lampami Ewangelii, które wnoszą trochę miłości i nadziei – taka jest misja chrześcijanina.

Módlmy się do Najświętszej Maryi, żeby nam pomogła przyjmować ze zdumieniem światło Chrystusa, strzec go i się nim dzielić.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, dołączam swój głos do głosu biskupów z Nigerii, aby potępić haniebną porwaną 317 dziewcząt, uprowadzonych z ich szkoły w Jangebe, w północno-zachodniej części kraju. Modlę się za te dziewczęta, aby mogły szybko wrócić do domu. Wyrażam bliskość ich rodzinom i im samym. Módlmy się do Matki Bożej, aby je strzegła. *Zdrowaś Maryjo...*

Dziś przypada Światowy Dzień Chorób Rzadkich... - [patrzy na plac], wy jesteście tutaj. – Pozdrawiam członków kilku stowarzyszeń, działających w tej dziedzinie, którzy przybyli na plac. W przypadku chorób rzadkich niezwykle ważna jest sieć solidarności wśród członków rodzin, czemu sprzyjają te stowarzyszenia. Pomaga ona nie czuć się osamotnionym i dzielić się doświadczeniami oraz radami. Zachęcam do tych inicjatyw, które wspierają badania naukowe i leczenie, i wyrażam swoją bliskość chorym, rodzinom, a zwłaszcza dzieciom. Trzeba być blisko chorych dzieci, dzieci, które cierpią, modlić się za nie, sprawić, by odczuły pieśczętę miłości Boga, czułość... Leczyć dzieci także przez modlitwę... Kiedy występują te choroby, o których nie wiadomo, czym są, albo jest dość niedobre rokowanie. Módlmy się za wszystkie osoby cierpiące na te choroby rzadkie, w szczególności módlmy się za dzieci, które cierpią.

Serdecznie pozdrawiam was wszystkich, wiernych z Rzymu i pielgrzymów z różnych krajów. Wszystkim życzę dobrej drogi w tym okresie Wielkiego Postu. I zalecam wam pewien post, post, przy którym nie będziecie głodni – żebyście zachowali post od plotek i od oszczerstw. To jest szczególna forma poszczenia. W czasie tego Wielkiego Postu nie będę obmawiał innych, nie będę plotkował ... A to możemy zrobić wszyscy, wszyscy. Jest to dobry post. A nie zapominajcie, że przyda się także przeczytanie każdego dnia jakiegoś fragmentu Ewangelii, noszenie małej Ewangelii w kieszeni, w torbie i sięganie po nią, kiedy to możliwe, dowolny fragment. To pozwala otworzyć serce na Pana.

I proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Miłej niedzieli, dobrego obiadu i do zobaczenia!